

*Sygn. akt I ACa 183/13*

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 27 czerwca 2013r.

Sąd Apelacyjny w Łodzi I Wydział Cywilny

w składzie:

<b>Przewodniczący:</b>	<b>SSA Anna Miastkowska</b>
<b>Sędziowie:</b>	<b>SSA Wincenty Ślawski</b> <b>SSA Alicja Myszkowska (spr.)</b>
Protokolant:	st.sekr.sądowy Jacek Raciborski

po rozpoznaniu w dniu 27 czerwca 2013r. w Łodzi

na rozprawie

sprawy z powództwa **E. L.**

przeciwko **M. M. (1) prowadzącemu działalność gospodarczą pod nazwą (...)** w **G.**

o zapłatę

na skutek apelacji obu stron

od wyroku Sądu Okręgowego w Łodzi

z dnia 4 grudnia 2012r. sygn. akt II C 1584/11

**I. z apelacji obu stron zmienia zaskarżony wyrok w punkcie 1 i 3 w ten sposób, że punktowi 1 nadaje następujące brzmienie:**

**"1. zasądza od pozwanego M. M. (1) na rzecz powódki E. L. z tytułu zadośćuczynienia kwotę 50.000 (pięćdziesiąt tysięcy) złotych oraz z tytułu odszkodowania kwotę 30.000 (trzydzieści tysięcy) złotych obie kwoty z ustawowymi odsetkami od dnia 26 stycznia 2011 roku do dnia zapłaty.";**

**2. oddala obie apelacje w pozostałym zakresie;**

**3. znosi między stronami koszty postępowania apelacyjnego;**

**4. przyznaje i nakazuje wypłacić ze Skarbu Państwa - Sądu Okręgowego w Łodzi na rzecz radcy prawnego M. M. (2) kwotę (...) (trzy tysiące trzysta dwadzieścia jeden) złotych brutto tytułem wynagrodzenia za udzielenie powódce pomocy prawnej z urzędu w postępowaniu apelacyjnym.**

*Sygn. akt I ACa 183/13*

# UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 4 grudnia 2012r. w sprawie z powództwa E. L. przeciwko M. M. (1) prowadzącemu działalność gospodarczą pod nazwą (...)w G. o zapłatę, Sąd Okręgowy w Łodzi zasądził od pozwanego na rzecz powódki E. L. tytułem zadośćuczynienia kwotę 70.000 złotych z ustawowymi odsetkami od kwoty 50.000 złotych od dnia 26 stycznia 2011r., od kwoty 5.000 złotych od dnia 12 listopada 2012r. i od kwoty 15.000 złotych od dnia 20 listopada 2012r. do dnia zapłaty oraz kwotę 8.940 złotych z ustawowymi odsetkami od dnia 26 stycznia 2011r. do dnia zapłaty tytułem zwrotu kosztów pogrzebu i oddalił powództwo w pozostałej części, a także obciążył strony nieuiszczoną opłatą sądową od pozwu i wydatkami na biegłego w kwotach po 3.667,90 złotych każdą z nich, płatne na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Okręgowego w Łodzi, jak również zasądził od pozwanego na rzecz powódki kwotę 2.235,30 złotych tytułem zwrotu części kosztów zastępstwa procesowego oraz zasądził od Skarbu Państwa - Sądu Okręgowego w Łodzi na rzecz pełnomocnika powódki kwotę 2.235,30 złotych tytułem zwrotu części wynagrodzenia za udzieloną powódce pomoc prawną z urzędu, w tym sumę 414 złotych podatku VAT.

(wyrok k. 236 – 236v)

Powyższy wyrok zapadł na podstawie poczynionych przez Sąd Okręgowy ustaleń faktycznych, które Sąd Apelacyjny co do zasady podzielił i przyjął za własne, a z których wynika, że małżonkowie E. i B. L. pozostawali we wspólnym gospodarstwie domowym wraz z córkami M. i N.. Rodzina zajmowała lokal mieszkalny o powierzchni 60 m<sup>2</sup>. Najstarsza córka E. B. wyprowadziła się z domu i założyła własną rodzinę.

Małżonkowie zajmowali się wychowywaniem córek oraz wspólnie wykonywali domowe obowiązki. Do powódki należało dbanie o domowy budżet i opłacanie rachunków, zaś jej mąż robił zakupy i gotował. Oprócz tego B. L. wykonywał w domu drobne prace remontowe i naprawcze. Małżonkowie dbali i troszczyli się o siebie nawzajem, mając świadomość że zawsze mogą liczyć na pomoc i wsparcie partnera. Identycznie odnosili się do córek, mając na uwadze ich dobro. Oprócz tego małżonkowie mieli też wiele planów na przyszłość, wśród których na czele wysuwała się budowa wspólnego domu.

Każdy z małżonków realizował się zawodowo i przyczyniał się do zaspokajania potrzeb rodziny. Powódka była zatrudniona jako technik farmacji w (...) spółce z o.o. w Ł.. Tytułem świadczonej pracy otrzymywała wynagrodzenie w wysokości 2.052 zł brutto miesięcznie. B. L. od 2005r. z przerwami pracował w firmie (...)w G., należącej do M. M. (1), który w tej formie prowadził działalność gospodarczą w branży stolarskiej. Jego miesięczne dochody o stałym charakterze oscyływały w przedziale 1.500 - 1.600 zł, co wynikało z należnej mu stawki godzinowej na poziomie 8 zł. Do domowego budżetu dokładała się też córka M., która co miesiąc otrzymywała 1.400 zł brutto tytułem pracy w sklepie na stanowisku pomoc sprzedawcy.

W firmie(...) odbywały się szkolenia BHP oraz szkolenia w zakresie obsługi maszyn. Ich organizacją zajmował się wyznaczony pracownik, a kursanci podpisywali stosowne listy. Przy każdej maszynie były też umieszczone instrukcje obsługi i przepisy BHP.

Najwięcej obostrzeń dotyczyło urządzenia do przecierania i cięcia tzw. wielopły mechanicznej, składającej się z 5 osłoniętych ostrzy. Pozwany w 2005r. zakupił używaną maszynę w innym zakładzie stolarskim. Każdorazowo maszynę obsługiwało dwóch pracowników, z których jeden podawał surowiec w postaci drewnianych bali, a drugi odbierał pocięte elementy w postaci listew. Ze względów bezpieczeństwa pracownicy musieli stać po przeciwnych stronach urządzenia, a dodatkowym wymogiem było odsuwanie się na bok pracownika podającego. Równe cięcie zapewniał docisk zamontowany wzdłuż całego urządzenia, który wedle fabrycznych parametrów dociskał bale z siłą 20 kg. Na polecenie właściciela konserwator sprzętu w osobie J. B. przerobił i udoskonalił urządzenie dzięki czemu siła docisku wynosiła 45 kg.

Mimo zabiegów B. L. jego praca na stanowisku stolarza nie była oficjalnie zarejestrowana i odbywała się nielegalnie bez umowy o pracę.

W zakresie obowiązków B. L. mieściły się: maszynowa obróbka drewna, montaż obrobionych elementów, rozładunek i załadunek surowca i gotowych wyrobów, układanie drewna w sztaple oraz wykonywanie innych czynności służbowych zleconych przez przełożonego (właściciela). Oprócz tego pracownik był zobligowany do: prawidłowego gospodarowania powierzonymi składnikami majątkowymi, przestrzegania dyscypliny pracy, przestrzegania przepisów BHP i przepisów przeciwpożarowych oraz zachowania tajemnicy zakładu. Powierzenie powyższych czynności nastąpiło z dniem

6 lutego 2009r. Tego samego dnia poinformowano pracownika o ryzyku zawodowym oraz

o zasadach ochrony przed zagrożeniami, co B. L. potwierdził własnym podpisem na stosownym oświadczeniu. Oprócz tego pracodawca wystawił zaświadczenie

o przejściu szkolenia BHP celem uzupełnienia świadomości w zakresie BHP. Wcześniejsze szkolenie BHP o wstępnym charakterze odbyło się przed przyjęciem do pracy w styczniu 2008r. Wówczas pracownik został poddany testowi egzaminacyjnemu, po którym wystawiono kartę szkolenia wstępnego BHP. Rzeczony dokument podpisali członkowie komisji egzaminacyjnej, natomiast nie znalazł się tam podpis B. L..

Dnia 20 listopada 2010 r. B. L. stawiał się do pracy w godzinach rannych, po czym wraz z bratem M. L. (1) przystąpił do pracy na wielopile. Obaj przecinali sosnowe bale o wymiarach 150 - 300 x 75 x 200 mm na listwy

o wymiarach 40 x 75 mm. B. L. podawał bale, a jego brat odbierał listwy

i odkładał je na miejsce składowania. Około godz. 13:30 po przecięciu 300 sztuk bali jedna

z przeciętych listew cofnęła się do tyłu, uderzając w korpus B. L., stojącego na wprost urządzenia. Poszkodowany upadł na podłogę i stracił przytomność. M. L. (1) poinformował szefa, który zadzwonił po pogotowie. Wezwany na miejsce zespół pogotowia podjął akcję reanimacyjną, jednakże nie udało się przywrócić funkcji życiowych, w związku z czym stwierdzono zgon. Niedługo potem przybyła do zakładu powódka, którą telefonicznie powiadomiono o wypadku.

Bezpośrednią przyczynę śmierci B. L. stanowiła utrata znacznej ilości krwi w przebiegu obrażeń klatki piersiowej z rozerwaniami ściany prawej komory serca oraz obrażeń brzucha z rozerwaniami wątroby i śledziony. W chwili śmierci pracownik był trzeźwy, gdyż w jego krwi nie stwierdzono alkoholu ani obecności innych środków odurzających.

Organizacją pogrzebu B. L. i załatwianiem wszystkich formalności zajęła się córka E.. Z kolei E. L. poniosła koszty pogrzebu męża, wydatkując na ten cel kwotę 8.940 zł. Na rzeczoną kwotę złożyły się: wynagrodzenie zakładu pogrzebowego - 2.250 zł, usługa pogrzebowa - 680 zł, postawienie podpiwniczzonego nagrobka - 4.000 zł, posługa religijna - 100 zł, ubrania na pogrzeb - 1.000 zł, wieniec - 250 zł oraz konsolacja - 660 zł.

Po wypadku pozwany odwiedził powódkę prosząc o podpisanie w imieniu zmarłego różnych dokumentów, wśród których znajdowały się umowa o pracę oraz potwierdzenie szkolenia BHP.

Okoliczności wypadku przy pracy były badane przez Państwową Inspekcję Pracy. Kontrola w firmie (...) odbyła się dnia 9 grudnia 2010r. Inspektorzy ustalili przyczyny wypadku kwalifikując je w następujący sposób: „przyczyny zdarzenia wynikające z nieprawidłowości technicznych, o charakterze bezpośrednim to brak w zespole dociskowym podawczym i odbiorczym urządzeń zabezpieczających przed przypadkowym odrzutem obrabianego materiału, zaś przyczyn o charakterze pośrednim nie ustalono; nadto przyczyny zdarzenia wynikające z nieprawidłowości w organizacji pracy, o charakterze bezpośrednim to dopuszczenie i tolerowanie wykonywania przez poszkodowanego pracy na niesprawnym technicznie (nie spełniającym wymogów przepisów) urządzeniu - obrabiarkę do drewna, co wynikało z nieprawidłowego nadzoru nad pracami wykonywanymi przez poszkodowanego, zaś o charakterze pośrednim to niedostosowanie obrabiarki poddanej przeróbce w zakładzie pracy do wymogów minimalnych dotyczących bezpieczeństwa i higieny pracy w zakresie użytkowania maszyn przez pracowników, wynikające z nieprzeprowadzenia procedury dostosowawczej; nadto przyczyny zdarzenia wynikające z błędów popełnionych przez człowieka, o charakterze bezpośrednim to przebywanie poszkodowanego w strefie zagrożonej odrzutem podczas wykonywania pracy na obrabiarkę do drewna, przy której zachodziło ryzyko odrzucenia materiału obrabianego, zaś o charakterze

pośrednim to niecelowe zadziałanie na koniec obrabianej belki przez osobę odbierającą po jej przejściu przez narzędzie tnące, co spowodowało odrzucenie elementu obrobionego, co mogło wynikać z chwilowego barku koncentracji na wykonywanej czynności, przy czym - ze względu na wadliwą konstrukcję zespołu odbierającego maszyny - pracownik odbierający materiał po obróbce miał ograniczoną możliwość wpływu na przeciwdziałanie odrzutowi materiału”.

W sprawie przedmiotowego wypadku zostało wszczęte śledztwo, które zostało zakończone sporządzeniem aktu oskarżenia. Prokuratura postawiła M. M. (1) zarzut z art. 220 § 1 k.k. i art. 155 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k, sprowadzający się do tego, że

w dniu 20 listopada 2010r. w miejscowości B., będąc odpowiedzialnym za bezpieczeństwo i higienę pracy jako właściciel firmy (...), nie dopełnił wynikających stąd obowiązków w ten sposób, że nie dostosował maszyny - pilarki tarczowej typu (...) do minimalnych wymagań dotyczących bezpieczeństwa i higieny pracy w zakresie jej użytkowania i zaniechał wyposażenia tej maszyny w urządzenia zapobiegające przypadkowemu odrzutowi elementów obrabianych, narażając tym samym na niebezpieczeństwo utraty życia lub ciężkiego uszczerbku na zdrowiu pracownika B. L., wskutek czego w wyniku odrzutu obrabianej belki, która uderzyła w brzuch i klatkę piersiową B. L., nieumyślnie spowodował u pokrzywdzonego obrażenia klatki piersiowej z rozerwaniem ściany prawej komory serca i obrażenia brzucha z rozerwaniem wątroby i śledziony oraz utratę znacznej ilości krwi, które doprowadziły do jego śmierci.

Wyrokiem z dnia 17 listopada 2011r. Sąd Rejonowy w Zgierzu, II Wydział Karny uznał oskarżonego za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu. Wykonanie orzeczonej kary roku pozbawienia wolności zostało warunkowo zawieszona na okres 3 lat próby. Ponadto od oskarżonego zasądzono na rzecz pokrzywdzonych E. L., M. L. (2) i E. B. kwotę 50.000 zł tytułem nawiazki.

E. L. mocno przeżyła śmierć męża i potraktowała to jako bardzo dużą stratę. U powódki pojawił się szereg negatywnych emocji, przeżyć i cierpień. Powódka była przygnębiona, roztrzęsiona, nie mogła się odnaleźć w rzeczywistości oraz nie potrafiła się pogodzić z utratą bliskiego członka rodziny. Wystąpiły też różnego rodzaju zaburzenia utrudniające codziennie funkcjonowanie, przez co zdecydowanie spadła aktywność życiowa powódki oraz zmalała zdolność do wykonywania domowych obowiązków. Powódka zaczęła się borykać z bezsennością oraz przytrafiały się jej stany depresyjne i lękowe. Ponadto powódka zamknęła się w sobie i unikała kontaktów z innymi osobami. W dalszej kolejności podjęła specjalistyczne leczenie psychiatryczne i psychologiczne, w ramach którego stosowano farmakoterapię, polegającą na przepisywaniu leków uspokajających.

Z psychologicznego punktu widzenia u E. L. istnieje długotrwały uszczerbek na zdrowiu w rozmiarze 70%. Zaburzenia w sferze psychicznej przede wszystkim objawiły się zaistnieniem nerwicy dystamicznej, wyrażającej się lękami, depresją reaktywną psychastenią i hipochondrią jak również wystąpieniem stresu pourazowego z przedłużoną reakcją depresyjną uwarunkowaną żalobą. W zachowaniu powódki można też dostrzec wysokie napięcie wewnętrzne na podłożu lękowym, niską odporność emocjonalną z komponentem lęku oraz nasilony proces dezadaptacji z mieszanymi emocjami i uczuciami. Dodatkowo postawa powódki charakteryzuje się kryzysem wartościowania, powiązany z większym stopniem przeżywania niekorzystnych zdarzeń. W szerszym ujęciu powódka cechuje się osobowością neurotyczną - introwertywną z temperamentem melancholijnym. Przyszłe rokowania są pozytywne. Powódka wymaga prowadzenia indywidualnej terapii połączonej z terapią niekonwencjonalną. Najlepszym rozwiązaniem jest stosowanie treningu autogennego (...), co pozwoli na regulację nastawień i uporządkowanie potrzeb.

E. L. prowadzi wspólne gospodarstwo domowe z córkami M.

i N.. Powódka jest z zawodu technikiem farmacji. Pracuje w wyuczonym zawodzie na pełny etat w (...) spółce z o.o. w Ł. z wynagrodzeniem na poziomie 2.052 zł brutto miesięcznie. Oprócz tego powódka wraz z córkami pobiera rentę rodzinną po zmarłym mężu w wysokości 1.554,68 zł. Powódka nie ma żadnego majątku ani oszczędności, poza samochodem osobowym marki R. (...) z 2006r. Utrzymanie mieszkania w stosunku miesięcznym pochłania kwotę w granicach 1.030 zł, na którą składają się: czynsz - 372 zł, woda - 140 zł, prąd - 130 zł, centralne ogrzewanie -

188 zł oraz media i RTV - 200 zł. Kolejne 400 zł powódka wydatkuje na utrzymanie samochodu. Na zakup leków przeznacza zaś 150 zł miesięcznie. Ponadto powódka musi zabezpieczyć kwotę 549 zł miesięcznie tytułem spłaty kredytów. Reszta środków służy zaspokojeniu podstawowych potrzeb życiowych w postaci zakupu żywności i odzieży. Powódka sprawuje również bezpośrednią pieczę nad młodszą córką N., która uczęszcza do II klasy gimnazjum. Na utrzymaniu powódki pozostaje też starsza córka M., która przestała pracować w październiku 2011r. i od tego czasu nie znalazła żadnego zatrudnienia.

M. M. (1) zaprzestał prowadzenia działalności gospodarczej z dniem 17 lutego 2012r., z uwagi na powstanie stanu niewypłacalności, uniemożliwiającego regulację zobowiązań. Pozwany nie ma też innego miejsca zatrudnienia. Jego jedyny dochód stanowi zasiłek rehabilitacyjny w wysokości 720 zł miesięcznie. Wartość przedsiębiorstwa (...) szacowana jest na 450.000 zł, zaś wysokość zadłużenia przekracza 382.000 zł. Do tej pory pozwany spieniężył już część maszyn i urządzeń.

Do chwili obecnej M. M. (1) nie wykonał wyroku karnego, nie przekazując powódce i jej córkom nawiązki w kwocie 50.000 zł.

Pismem z dnia 5 stycznia 2011r. pełnomocnik powódki wezwał pozwanego do zapłaty bezspornej części zadośćuczynienia i odszkodowania w terminie 7 dni od dnia doręczenia wezwania. Pozwany odebrał pismo w dniu 18 stycznia 2011r., wobec czego wyznaczony termin na realizację świadczeń bezskutecznie upłynął z dniem 25 stycznia 2011r.

W świetle powyższych ustaleń Sąd Okręgowy w części uwzględnił wytoczone powództwo, uznając jego zasadność. Sąd Okręgowy stwierdził bowiem, że w wyniku śmierci męża w wypadku przy pracy powódka doznała szeregu negatywnych następstw, skutkujących ostatecznie 70% długotrwałym uszczerbkiem na zdrowiu powódki, uzasadniającym żądanie zasądzenie zadośćuczynienia w trybie art. 446 § 2 kc. Powódka doznała bowiem znacznych cierpień psychicznych. Dodatkowo śmierć męża bezpośrednio przełożyła się na pogorszenie się codziennego funkcjonowania powódki, która popadła w apatię, stała się przygnębiona

i roztrzęsiona, nie mogła się odnaleźć w rzeczywistości, znacznie zmalała jej aktywność życiowa. Niezbędne okazało się specjalistyczne leczenie psychiatryczne, pomoc psychologiczna oraz farmakoterapia. Powódka przeżyła bowiem stres pourazowy powikłany przedłużoną reakcją depresyjną uwarunkowaną żałobą. Oprócz tego została dotknięta nerwicą dystamiczną wyrażającą się lękami, depresją reaktywną, psychastenią i hipochondrią. Nadto wszystkie związane z tym dolegliwości utrzymują się do tej pory, choć z mniejszym niż na początku natężeniem. U powódki pojawił się szereg negatywnych emocji i przeżyć, nie mogąc poradzić sobie ze śmiercią najbliższego członka rodziny. Z powołanych przyczyn powódka borykała się z wysokim napięciem wewnętrznym na podłożu lękowym, jak również wykazywała niską odporność emocjonalną z komponentem lęku oraz przechodziła nasilony proces dezadaptacji z mieszaniem emocji i uczuć. Dodatkowo strata męża obniżyła komfort codziennego życia powódki oraz obniżyła jej poczucie pewności w życiu codziennym

i realizacji planów życiowych, a także odebrała jej dotychczasowe poczucie stabilizacji, wynikające z harmonijnego pożycia na łonie rodziny. Stopień nasilenia powyższych zaburzeń obniżył ogólną sprawność i kondycję psychiczną powódki oraz niekorzystnie oddziaływał na zdolność do wykonywania obowiązków i ról życiowych. Mając powyższe na uwadze Sąd Okręgowy zasądził od pozwanego na rzecz powódki kwotę 70.000 zł tytułem zadośćuczynienia, uznając tę kwotę za adekwatną do doznanej w związku ze śmiercią męża

w przedmiotowym wypadku krzywdą, uznając że pozwoli ona zatrzeć lub choćby złagodzić poczucie krzywdy i odzyskać równowagę psychiczną. Jednocześnie Sąd Okręgowy oddalił żądanie powódki w tym przedmiocie w pozostałej części jako bezzasadne, uznając że

w sprawie nie było podstaw do jego uwzględnienia w większej wysokości. Nadto Sąd stwierdził, że wprawdzie nie ma wątpliwości, że śmierć męża stanowiła dla powódki traumatyczne doświadczenie, jednak nie ma także podstaw, żeby stwierdzić, że

w przyszłości powódka będzie sobie gorzej radzić w sytuacji stresowej. Tym bardziej, że czasami bywa tak, że silny stres może wyzwolić u człowieka umiejętność radzenia sobie

w trudnych sytuacjach, o które sam wcześniej się nie podejrzewał, szczególnie

w sytuacji, gdyż zawsze był pod opieką współmałżonka czy innej osoby.

Sąd Okręgowy oddalił również w całości jako bezzasadne i nieudowodnione roszczenie powódki o odszkodowanie w trybie art. 446 § 3 kc, uznając że w przypadku powódki nie doszło do znacznego pogorszenia sytuacji życiowej, uzasadniającej uwzględnienie tego żądania. Małżonkowie L. wraz z córkami M.

i N. prowadzili wspólne gospodarstwo domowe. Głównym źródłem ich utrzymania były dochody pracownicze, przy czym ich zarobki były do siebie zbliżone, oscylując

w przedziale 1.500 - 1.600 zł. Ogółem dawało to miesięcznie kwotę 3.000 - 3.200 zł, co zapewniało w miarę godziwy byt. Do powódki zasadniczo należało prowadzenie domowego budżetu, aczkolwiek większość decyzji o charakterze ekonomicznym zapadała wspólnie.

W tej sferze oboje małżonkowie byli równouprawnieni i mieli możliwość wypowiedzenia się odnośnie różnych kwestii. Z kolei w gestii B. L. leżały wszystkie sprawy techniczne, wyrażające się potrzebą wykonania drobnych napraw i remontów oraz usunięcia usterek. Poza tym zmarły w szerokim zakresie angażował się w życie rodzinne, zajmował się córkami oraz udzielał najbliższemu wsparcia w sferze emocjonalno - duchowej. Większość z tych usług czy prac była świadczona nieodpłatnie w sposób zwyczajowo przyjęty, gdyż w taki właśnie sposób funkcjonują zwykłe i typowe rodziny, w których przeważnie obowiązuje określony podział ról i obowiązków. Natomiast po śmierci męża sytuacja powódki w aspekcie materialnym nie uległa żadnemu drastycznemu zachwianiu, gdyż powódka dalej była zatrudniona w (...) sp. z o.o. jako technik farmacji i co najważniejsze nie było żadnej przerwy w zatrudnieniu w postaci pobytu na zwolnieniu lekarskim. Tytułem miesięcznego wynagrodzenia wciąż dostawała kwotę 2.052 zł brutto. Zaś utracony składnik budżetu domowego w postaci wynagrodzenia męża został zrekompensowany poprzez świadczenie z ubezpieczenia społecznego w postaci renty rodzinnej wynoszącej 1.554,68 zł miesięcznie. W konsekwencji budżet domowy dalej składał się łącznie z kwoty co najmniej 3.000 zł, która podlegała rozdziałowi na mniejszą liczbę osób. Wobec powyższego Sąd Okręgowy uznał, że w odniesieniu do powódki nie było podstaw, żeby stwierdzić, iż w wyniku śmierci męża powódka znalazła się w niedostatku lub na granicy ubóstwa, ponieważ była w stanie zaspokoić swoje podstawowe potrzeby. Wprawdzie koniecznym było dokonywanie w tym zakresie istotnych wyborów lecz nie pojawiła się konieczność całkowitej rezygnacji z określonych sfer funkcjonowania. Wzrosły jednostkowe obciążenia po stronie powódki, gdyż została ona zmuszona do przejęcia części obowiązków zmarłego męża, jednak okoliczność ta sama przez się nie mogła - w ocenie Sądu - świadczyć, że nastąpiło znaczne pogorszenie sytuacji życiowej powódki, wymagające ingerencji na drodze sądowej. Pomoc świadczona powódce przez zmarłego B. L. nie spełniała warunków wymienionych w art. 446 § 3 kc, to znaczy nie była na aż tak istotna, aby

w razie jej utraty przelożyła się na znaczne pogorszenie sytuacji życiowej osoby wspieranej.

Należne od zasądzonych świadczeń odsetki Sąd Okręgowy zasądził na podstawie art. 481 § 1 kc. Roszczenia o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym stają się bowiem wymagalne dopiero po wezwaniu dłużnika do spełnienia świadczenia, natomiast

w przedmiotowej sprawie za wezwanie pozwanego do zapłaty należy uznać pismo powódki

z dnia 5 stycznia 2011r., które zostało doręczone pozwanemu w dniu 18 stycznia 2011r. Od tej chwili biegł zatem wyznaczony 7-dniowy termin do spełnienia żądanego świadczeń, który upłynął w dniu 25 stycznia 2011r., wobec czego od dnia następnego pozwany pozostawał już w stanie opóźnienia, co pozwalało na naliczanie odsetek od wskazanej w pozwie daty 26 stycznia 2011r.

O kosztach procesu Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 100 kpc, zaś na podstawie art. 113 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 28 lipca 2005r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz. U. Nr 167 z 2005 r., poz. 1398 z zm.) nakazano pobrać od obu stron kwoty po 3.667,90 zł tytułem nieuiszczonej opłaty od pozwu oraz wydatków na biegłego pokrytych w toku procesu tymczasowo z funduszy Skarbu Państwa.

(uzasadnienie k. 239 - 246)

Powódka zaskarżyła powyższy wyrok apelacją w części, tj. w zakresie punktu

3 w całości oraz punktu 4 w części, w jakiej Sąd I instancji obciążył powódkę nieuiszczoną częścią kosztów sądowych (opłaty od pozwu oraz wydatków na koszty biegłego), zarzucając obrazę zarówno przepisów prawa:

I. procesowego, tj.:

1) art. 233 § 1 kpc, poprzez jego niewłaściwe zastosowanie, skutkujące przekroczeniem przez Sąd granic zasady swobodnej oceny dowodów, polegające na:

a) ustaleniu, że za oddaleniem powództwa w zakresie kwoty 30.000 złotych zadośćuczynienia przemawia wniosek, iż „czasami bywa tak, że silny stres może wyzwolić u człowieka możliwość radzenia sobie w trudnych sytuacjach, o które sam nie podejrzewałby siebie...” - podczas gdy wskazane twierdzenie ma charakter jedynie hipotetyczny, gdyż opinia biegłej nie daje podstawy do wyprowadzenia z niej takiego wniosku, a ponadto  
- gdyby nawet przyjąć za zasadny tok rozumowania Sądu I instancji, nie sposób stwierdzić ponad wszelką wątpliwość, czy skutek taki nastąpi w przypadku powódki  
- treść opinii biegłej sugeruje jednak negatywną odpowiedź na tak postawione pytanie, bowiem biegła zdiagnozowała u powódki stres pourazowy z przedłużoną reakcją depresyjną uwarunkowany żałobą, co do której biegła prognozowała, że może ona potrwać nawet 5 lat,  
a być może jeszcze dłużej - wydaje się więc wysoce wątpliwe, aby prognozowana przez Sąd I instancji reakcja mogła wystąpić po takim czasie;

b) bezpodstawnym przyjęciu, że renta rodzinna w kwocie 1.554,68 złotych, której wysokość Sąd zestawiał z dochodami zmarłego męża powódki, została przyznana jedynie na rzecz powódki, podczas gdy Sąd ustalił w toku postępowania dowodowego, że wskazana renta przyznana została na rzecz powódki oraz jej córek - wskazana kwota przypada więc na powódkę jedynie w 1/4, co w żaden sposób nie uzasadnia twierdzenia, że rekompensuje powódce utratę dochodów jej męża, które przed jego śmiercią oscyływały w okolicach kwoty 1.500 - 1.600 złotych;

2) pominięcie zeznań świadków E. B. i M. L. (2), które wskazały, że w małżeństwie państwa L. zdarzały się okresy, kiedy pracował tylko jeden z małżonków (każde z małżonków straciło kiedyś pracę), w okresach tych drugi z małżonków nadal jednak pracował, zapewniając rodzinie źródło stałych dochodów, a co więcej, ten z małżonków, który pracował, mógł do czasu znalezienia pracy przez współmałżonka postarać się o dodatkowy dochód (na przykład praca w nadgodzinach)  
- w obecnej zaś sytuacji, gdyby powódka straciła pracę, jej źródłem utrzymania byłaby jedynie renta rodzinna, bowiem powódka utraciła najbliższą jej osobę, która mogłaby w tak ciężkim okresie zadbać o finansowe zabezpieczenie powódki; dodatkowo Sąd nie wziął pod uwagę, że powódka osiąga dochody zbliżone do dochodów jej zmarłego męża i otrzymuje tylko rentę rodzinną, nie mogąc już liczyć na wsparcie współmałżonka;

3) nieuwzględnienie okoliczności, że:

a) po śmierci męża, to wyłącznie na powódce (zarabiającej ok. 1.500 złotych netto) spoczywa ciężar spłaty kredytu, którego miesięczna rata wynosi 549 złotych;

b) po śmierci męża, to wyłącznie na powódkę spadł cały ciężar wychowania nieletniej córki N. oraz pomocy pozostałym córkom w usamodzielnieniu się;

4) art. 278 § 1 kpc w zw. z art. 233 § 1 kpc, poprzez ich niewłaściwe zastosowanie i w konsekwencji wykroczenie przez Sąd, przy ustalaniu okoliczności faktycznych sprawy, poza ustalenia biegłej z zakresu psychologii klinicznej, a mianowicie dojście przez Sąd I instancji do mylnego wniosku, iż „czasami bywa tak, że silny stres może wyzwolić u człowieka możliwość radzenia sobie w trudnych sytuacjach, o które sam nie podejrzewałby u siebie...” - podczas gdy wskazane twierdzenie ma charakter jedynie hipotetyczny, bowiem opinia biegłej nie daje podstawy do wyprowadzenia z niej takiego wniosku, a w ocenie skarżącej niedopuszczalnym jest kształtowanie rozstrzygnięcia Sądu jedynie w oparciu

o niczym nie potwierdzone prognozy co do tego, jak może ułożyć się w przyszłości życie powódki, bowiem za miarodajne w tym zakresie należy uznać jedynie (poparte badaniem przedmiotowym) ustalenia biegłej, dysponującej specjalistyczną wiedzą z zakresu psychologii;

5) art. 100 kpc, poprzez jego niewłaściwe zastosowanie, polegające na:

a) dokonaniu stosunkowego rozdziału kosztów postępowania na podstawie art. 100 zd. 1 kpc i obciążeniu powódki połową nieuiszczonej opłaty od pozwu i wydatków na biegłego w sytuacji, gdy charakter dochodzonych przez nią roszczeń, z natury rzeczy dotyczących kwestii ocennych i niemożliwych do precyzyjnego wyliczenia, jak to ma miejsce w innych kategoriach spraw o zapłatę (przynajmniej do momentu sporządzenia opinii przez biegłego) sprawiał, że określenie należnych powódce kwot zależało od obrachunku Sądu - co z kolei dawało podstawy do tego, aby Sąd I instancji, zgodnie z dyspozycją art. 100 zd. 2 kpc, włożył koszty nieuiszczonej opłaty od pozwu i wydatków na biegłego w całości na stronę pozwaną;

b) niezależnie od powyższego - Sąd I instancji mylnie przyjął, że powódka wygrała sprawę jedynie w 45% i dokonał stosunkowego rozdziału kosztów procesu, podczas gdy zgromadzony w sprawie materiał dowodowy uzasadniał przyjęcie, że roszczenia powódki powinny zostać uwzględnione w całości, a co za tym idzie - na jej rzecz powinny zostać zasądzone koszty procesu w pełnej wysokości, zgodnie z tzw. zasadą odpowiedzialności za wynik procesu;

6) art. 98 kpc, poprzez jego niezastosowanie - tj. nieprzyjęcie, że powódka wygrała sprawę w całości, wobec czego to strona pozwana powinna ponieść w całości koszty nieuiszczonej opłaty od pozwu oraz wydatków na biegłego;

II. jak i prawa materialnego, tj.:

1) art. 446 § 3 kc, poprzez jego niewłaściwe zastosowanie i w konsekwencji przyjęcie, że na skutek śmierci B. L. co prawda doszło do pogorszenia sytuacji życiowej powódki, jednakże pogorszenie to nie było „znaczne”, a także przyjęcie, że roszczenie powódki nie zasługuje na uwzględnienie, bowiem na skutek śmierci męża nie znalazła się ona w niedostatku lub na granicy ubóstwa, gdyż jest w stanie zaspokoić swe podstawowe potrzeby - podczas gdy:

a) do przesłanki „znacznego pogorszenia sytuacji życiowej” warunkującej możliwość przyznania stosownego odszkodowania z art. 446 § 3 kc nie zalicza się tylko takiego pogorszenia, które skutkuje wystąpieniem u osoby uprawnionej stanu niedostatku, czy też ubóstwa, gdyż istotne znaczenie ma w tym zakresie różnica między sytuacją życiową uprawnionego przed i po utracie osoby najbliższej i znaczna dysproporcja, jaka charakteryzuje porównanie tych dwóch okresów (nie tylko w aspekcie czysto majątkowym);

b) na skutek śmierci B. L. wzrosły obowiązki po stronie powódki, gdyż została ona zmuszona do przejęcia części obowiązków zmarłego męża (wykonywanych przez niego rzecz jasna nieodpłatnie), a wykonanie tej ich części, do której nie będzie ona zdolna samodzielnie (np. naprawy usterek, remonty), powódka powierzyć będzie musiała osobom trzecim - ponosząc jednocześnie ciężar opłacenia takich usług;

2) art. 446 § 4 kc, poprzez jego niewłaściwe zastosowanie i w konsekwencji przyjęcie, że kwota 70.000 złotych przyznana powódce tytułem zadośćuczynienia jest adekwatna do rozmiaru doznanej przez nią krzywdy - podczas gdy:

a) biegła z zakresu psychologii klinicznej (której ustalenia Sąd uznał za wiarygodne i przekonujące) podała, że u powódki zaistniał 70% uszczerbek na zdrowiu;

b) Sąd I instancji de facto określił rozmiar należnego powódce zadośćuczynienia poprzez mechaniczne zestawienie żądanej przez powódkę kwoty oraz stopnia ustalonego uszczerbku na zdrowiu, podczas gdy stosowanie takiego automatyzmu nie jest trafne, bowiem Sąd I instancji powinien był wziąć pod uwagę konkretne okoliczności niniejszej sprawy, przemawiające za przyznaniem na rzecz powódki żądanej kwoty 100.000 złotych tytułem zadośćuczynienia;

c) w szczególności Sąd I instancji powinien uwzględnić - poza stwierdzonym 70% uszczerbkiem na zdrowiu - także fakt, że biegła zdiagnozowała u powódki wysokie napięcie wewnętrzne, przedłużoną (trwającą już 2 lata) reakcję

depresyjną, która może trwać jeszcze znacznie dłużej (biegła prognozowała okres nawet 5 lat), a także fakt, że biegła wskazała na istnienie związku przyczynowego między dolegliwościami powódki a śmiercią jej męża - co w ocenie apelującej - wskazuje, że powódka w sposób ponadprzeciętny przeżyła śmierć męża, jak i doznała ponadprzeciętnej krzywdy - w porównaniu ze sprawami o podobnym stanie faktycznym;

d) wobec rozmiaru stwierdzonego u powódki uszczerbku na zdrowiu, żądanej przez powódkę kwoty 100.000 złotych tytułem zadośćuczynienia nie sposób uznać za zbyt wysoką  
- ani w świetle obecnej sytuacji majątkowej społeczeństwa (które to kryterium - w świetle najnowszego orzecznictwa Sądu Najwyższego - nie powinno mieć znaczenia), ani  
w kontekście kwot zasądzanych w innych sprawach, w których u powodów stwierdzono zbliżony rozmiar uszczerbku na zdrowiu;

2) art. 481 kc, poprzez jego niewłaściwe zastosowanie - pomimo prawidłowych ustaleń w zakresie daty początkowej naliczania odsetek (str. 15 uzasadnienia) i w konsekwencji oddalenie roszczenia powódki o zasądzenie odsetek ustawowych za opóźnienie od części zasądzonej kwoty zadośćuczynienia, tj. od dnia 26 stycznia 2011r. do dnia 11 listopada 2012r. (od kwoty 5.000 zł) i od dnia 26 stycznia 2011r. do dnia 19 listopada 2012r. (od kwoty 15.000 zł) - podczas gdy powódka wzywała pozwanego  
w piśmie z dnia 5 stycznia 2011r. do zapłaty tytułem zadośćuczynienia z art. 446 § 4 kc kwoty 100.000 zł (wymagalne od dnia 26 stycznia 2011r.).

W konkluzji apelująca wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki dodatkowo kwoty 30.000 złotych wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 26 stycznia 2011 roku do dnia zapłaty tytułem zadośćuczynienia - ponad zasądzoną już z tego tytułu kwotę 70.000 złotych, a także odsetek ustawowych za opóźnienie od kwot 5.000 zł i 15.000 zł od dnia 26 stycznia 2011r. odpowiednio do dnia 11 listopada 2012r. i 19 listopada 2012r. oraz kwoty 65.000 złotych z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 26 stycznia 2011r. do dnia zapłaty, jak również kosztów postępowania przed Sądem I instancji zgodnie z żądaniem powódki i zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych, z uwzględnieniem podatku VAT.

(apelacja powódki 256 – 260v)

Pozwany również zaskarżył powyższy wyrok apelacją w części, tj. w zakresie punktu 1, 4 i 5, zarzucając obrazę zarówno prawa:

I. procesowego, mającego istotny wpływ na treść rozstrzygnięcia, tj.:

1) art. 233 § 1 kpc, polegającą na niedokonaniu wszechstronnej oceny dowodów i zastosowaniu wadliwych kryteriów ich oceny poprzez:

a) nieuwzględnienie wynikających z przesłuchania pozwanego okoliczności, że pozwany namawiał B. L. do podpisania umowy o pracę i w tym miejscu oparł się na zeznaniach świadka E. B., która twierdziła, że to zmarły zabiegał o zawarcie takiej umowy, w sytuacji, gdy wszelkie pozostałe formalności związane z zatrudnieniem B. L. zostały dopełnione przez pozwanego;

b) przyjęcie przez Sąd wystąpienia 70% uszczerbku na zdrowiu u powódki, podczas gdy wydająca opinię w sprawie biegła wskazywała, że uszczerbek ów jest średni, a nadto wynika z wrodzonych cech powódki;

c) nieuwzględnienie przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia nawiązki  
w wysokości 50.000 zł orzeczonej w postępowaniu karnym, co doprowadziło do określenia zasądzonej kwoty w wygórowanej wysokości;

d) przyjęcie, że prowadzone przez pozwanego szkolenia z zakresu bhp były skrótowe oraz miały jedynie formalny charakter w sytuacji gdy wniosek taki nie wynika ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, a niewątpliwie wpłynął na przypisanie pozwanemu wyższej odpowiedzialności za przedmiotowe zdarzenie;

2) art. 100 kpc, poprzez zasądzenie zwrotu części kosztów zastępstwa procesowego od pozwanego na rzecz powódki, w sytuacji, gdy to pozwany wygrał proces w 55%, a także obciążenie pozwanego połową opłaty sądowej oraz wydatków na biegłego, podczas gdy odpowiedzialność za wynik procesu prowadzi do relacji 45% do 55% na korzyść pozwanego;

II. jak i prawa materialnego, tj.:

1) art. 362 kc, poprzez jego niezastosowanie w sytuacji, gdy poparty dowodami stan faktyczny sprawy jednoznacznie wskazywał na okoliczność przyczynienia się poszkodowanego do zaistniałego wypadku, co powinno skutkować zmniejszeniem obowiązku naprawienia szkody po stronie pozwanego;

2) art. 440 kc, poprzez jego niezastosowanie, podczas gdy Sąd ustalił, że pozwany utrzymuje się z zasiłku rehabilitacyjnego w wysokości 720 zł, czego Sąd nie wziął pod uwagę, a co powinno prowadzić do ograniczenia wysokości zasądzzonego zadośćuczynienia.

W konkluzji apelujący wniósł o zmianę zaskarżonego orzeczenia poprzez oddalenie powództwa w części zasądzonej od pozwanego na rzecz powódki kwotę 70.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami, rozstrzygnięcie w kwestii kosztów postępowania w I instancji zgodnie z wynikiem procesu oraz orzeczenie w zakresie kosztów postępowania apelacyjnego, w tym zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym, według norm przepisanych.

(apelacja pozwanego k. 262 – 265v)

W odpowiedzi na apelację powódki pozwany wniósł o jej oddalenie.

(odpowiedź pozwanego k. 281 – 282v)

W odpowiedzi na apelację pozwanego powódka wniosła o jej oddalenie.

(odpowiedź powódki k. 284 – 286)

### **Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

Obie apelacje są jedynie w części zasadne.

Podniesione przez powódkę zarzuty obraży zarówno prawa procesowego, jak i materialnego są o tyle trafne, że Sąd I instancji bezpodstawnie nie uwzględnił roszczenia powódki o zapłatę odszkodowania w trybie art. 446 § 3 kpc, uznając że powódka nie wykazała, że w wyniku śmierci męża doszło do znaczącego pogorszenia jej sytuacji życiowej. Uwadze Sądu I instancji umknęło bowiem, że w wyniku śmierci męża powódka utraciła nie tylko dochody, jakimi poszkodowany przyczyniał się do zaspokajania potrzeb rodziny, ale utraciła przede wszystkim życiowego partnera, towarzysza życia codziennego, źródło głównie duchowego i fizycznego wsparcia oraz pomocy, a także poczucia bezpieczeństwa i pewności siebie.

W tym miejscu należy podnieść, że choć istotnie renta rodzinna, jaką powódka wraz z córkami uzyskiwała z ubezpieczenia społecznego jeśli nawet nominalnie rekompensuje utratę wynagrodzenia poszkodowanego (udział w jakim przyczyniał się on do zaspokajania potrzeb rodziny), to jednak w żaden sposób nie eliminuje, czy nawet łagodzi straty doznanej przez powódkę w codziennym funkcjonowaniu, wynikającej z utraty wspomnianego źródła wsparcia i pomocy. Jak celnie podkreśliła powódka obecnie w sytuacji choćby przejściowych trudności będzie zdana tylko na siebie, nie może już liczyć choćby na duchowe i emocjonalne wsparcie męża, a także na jego istotny – choć niewymierny wprost materialnie – wkład

w zaspokajanie potrzeb rodziny, w tym faktyczny podział obowiązków domowych i życiowych. Tym bardziej, że obecnie wyłącznie na powódce pozostaje ciężar utrzymanie i wychowania małoletniej córki oraz pomocy w usamodzielnieniu drugiej z córek, która choć już pełnoletnia nadal prowadzi z matką i najmłodszą siostrą wspólne gospodarstwo domowe, a ostatnio wobec utraty zatrudnienia także pozostaje na utrzymaniu powódki. Podobnie aktualnie wyłącznie na powódce spoczywa ciężar spłaty zaciągniętego wspólnie z mężem zadłużenia, jak również regulowania systematycznych, choćby nawet drobnych, kosztów ewentualnych napraw, czy usterek, którymi dotychczas (nieodpłatnie) zajmował się mąż w ramach faktycznego układu relacji i obowiązków rodzinnych stron.

W konsekwencji porównując sytuację życiową powódki sprzed, jak i po feralnym zdarzeniu (i to nie tylko w aspekcie czystko ekonomicznym) nie sposób stwierdzić, że

w jej przypadku nie doszło do znacznego pogorszenia sytuacji życiowej, skoro od lat stanowiła z mężem zgrany, związany emocjonalnie i sprawnie funkcjonujący w życiu duet,

a obecnie powódka jest zdana wyłącznie na siebie, ponosząc przytoczone, negatywne następstwa utraty męża. Zwłaszcza, że art. 446 § 3 kc uzależnia wprawdzie możliwość przyznania najbliższym członkom rodziny zmarłego odszkodowania, jeżeli wskutek jego śmierci nastąpiło znaczne pogorszenie ich sytuacji życiowej. Jednak nie ogranicza on kryteriów, jakie należy mieć na względzie przy ocenie tego, czy wspomniane pogorszenie sytuacji życiowej wystąpiło tylko do tzw. czynników materialnych. Decydujące jest bowiem, że pod pojęciem znacznego pogorszenia sytuacji życiowej, o jakim mowa w art. 446 § 3 kc należy rozumieć nie tylko pogorszenie się sytuacji materialnej osoby bliskiej zmarłego poszkodowanego, ale także pogorszenie się sytuacji takiej osoby w zakresie pozaekonomicznym (wyrok SA w Łodzi z 14.03.2013r., I ACa 1090/12, opubl. w LEX nr 1311971). Szczególnie, że art. 446 § 3 kc ma umożliwić naprawienie szkód majątkowych, aczkolwiek niekiedy trudnych do uchwycenia i wymierzenia. Określając wysokość odszkodowania przyznanego najbliższym członkom rodziny osoby zmarłej z powodu wypadku zawinionego przez inną osobę, jeżeli wskutek śmierci nastąpiło znaczne pogorszenie ich sytuacji życiowej, Sąd jest obowiązany wziąć pod uwagę różnicę między stanem, w jakim znaleźli się członkowie rodziny zmarłego po jego śmierci, a przewidywanym stanem materialnym, gdyby zmarły żył. Pogorszenie sytuacji życiowej polega nie tylko na pogorszeniu obecnej sytuacji materialnej, ale także na utracie rzeczywistej możliwości uzyskania stabilnych warunków życiowych oraz ich realnego polepszenia (wyrok SA

w Katowicach z 28.03.2013r., I ACa 20/13, opubl. w LEX nr 1294773), na co trafnie zwracała uwagę apelująca podnosząc m. in. brak ewentualnego wsparcia w razie choćby przejściowej utraty dochodów przez powódkę, czy innego rodzaju trudności życiowych,

w których bez wątpienia małżonkom razem relatywnie łatwiej byłoby sobie poradzić.

Znaczne pogorszenie sytuacji życiowej, o którym mowa w art. 446 § 3 kc, obejmuje zatem zarówno niekorzystne zmiany bezpośrednio w sytuacji materialnej najbliższych członków rodziny zmarłego, jak też zmiany w sferze ich dóbr niematerialnych, które rzutują na sytuację materialną. W ramach ustalenia rozmiaru szkody uwzględnia się zaś takie czynniki niewymierne jak np.: utratę oczekiwanego wsparcia na przyszłość (nie tylko materialnego), cierpienie związane z utratą osoby bliskiej i związane z tym osłabienie aktywności życiowej oraz motywacji do przewycięzania trudności życia codziennego (wyrok SA w Katowicach z 4.02.2013r., I ACa 982/12, LEX nr 1289426), czego de facto Sąd

I instancji w analizowanym przypadku nie uwzględnił, ograniczając się jedynie do ujęcia owego pogorszenia sytuacji życiowej wyłącznie do aspektu ekonomicznego i w efekcie wskazania, że renta rodzinna przyznana powódce i jej córkom w pełni rekompensuje utratę dochodów poszkodowanego, co z kolei uzasadnia oddalenie tego roszczenia.

W konsekwencji, na podstawie art. 386 § 1 kpc, Sąd Apelacyjny zmienił zaskarżony wyrok w punkcie 1 i 3 w ten sposób, że zasądził od pozwanego na rzecz powódki kwotę 30.000 złotych z odsetkami ustawowymi od dnia 26 stycznia 2011r. tytułem odszkodowania.

Natomiast za chybione Sąd Apelacyjny uznał zarzuty powódki w zakresie obrazy zarówno prawa procesowego, jak i materialnego, co do wadliwego rozstrzygnięcia

w zakresie zgłoszonego roszczenia o zadośćuczynienie, gdyż – wbrew stanowisku skarżącej

– określając wysokość zasądzonej z tego tytułu sumy Sąd I instancji wziął pod uwagę szereg powołanych okoliczności, a nie tylko doznany przez powódkę długotrwały (70%) uszczerbek na zdrowiu powódki w płaszczyźnie psychologiczno-psychiatrycznej. Tym bardziej, że w tym kontekście Sąd Apelacyjny za uzasadnione uznał sformułowane przez apelującego pozwanego zarzuty obrazy prawa procesowego i materialnego. Domagając się bowiem kwoty 100.000 złotych zadośćuczynienia zarówno uwadze powódki, jak i Sądu I instancji umknęła okoliczność, że na rzecz powódki została już prawomocnie zasądzona w toku procesu karnego przeciwko pozwanemu (w którym został on uznany winnym popełnienia zarzucanego czynu i skazany) nawiązka w wysokości 50.000 złotych, która nie powinna pozostać bez wpływu na wysokość dochodzonego obecnie i zasądzonego ostatecznie zadośćuczynienia. W tym miejscu należy podkreślić, że choć rolą nawiazki nie jest ścisła rekompensata szkody (jak w przypadku środka karnego w postaci obowiązku naprawienia szkody), gdyż stanowi ona swoistego rodzaju napiętnowanie sprawcy, z uwagi na wagę (ciężar gatunkowy) czynu i zakres jego negatywnych następstw, w oderwaniu od wielkości wyrządzonej szkody, niemniej Sądowi Apelacyjnemu nie mógł z pola widzenia umknąć fakt, że w analizowanym przypadku orzeczona nawiązka – podobnie jak dochodzonego in casu zadośćuczynienia - służy właśnie naprawieniu szkody, w tym również krzywdy – jako szkody niemajątkowej. Nie ulega wszakże wątpliwości, że żadna rekompensata nie może stać się jednocześnie źródłem bezpodstawnego wzbogacenia powódki. W tym stanie rzeczy, uznając trafność argumentów pozwanego, na podstawie art. 386 § 1 kpc, Sąd Apelacyjny zmienił zaskarżony wyrok w punkcie 1 i 3 również w ten sposób, że zasądził od pozwanego na rzecz powódki kwotę 50.000 złotych z odsetkami od dnia 26 stycznia 2011r. do dnia zapłaty tytułem zadośćuczynienia (obniżając je de facto z kwoty 70.000 złotych do kwoty 50.000 złotych). Zwłaszcza, że nie jest prawdą – jak twierdziła apelująca powódka – że Sąd

I instancji określając należne zadośćuczynienie automatycznie uwzględnił jedynie rozmiar długotrwałego uszczerbku na zdrowiu powódki, o czym dobitnie świadczy treść pisemnych motywów kwestionowanego rozstrzygnięcia, odnosząc się do wszelkich negatywnych następstw śmierci męża powódki. Apelująca zaś konsekwentnie nadmiernie próbuje eksploatować stwierdzenie powołanej w sprawie biegłej dotyczące potencjalnej możliwości poradzenia sobie przez powódkę w życiu – mimo doznanej straty – które w jej ocenie zaważyły na wysokości przyznanego zadośćuczynienia. Tymczasem Sąd I instancji okoliczność tę przytoczył jako element dowodu z opinii biegłej i wskazał, że aktualnie nie sposób kategorycznie ocenić, jakie długofalowe następstwa w życiu powódki spowoduje śmierć męża, niemniej może być i tak, że w obliczu silnego stresu u powódki paradoksalnie mogą się wytworzyć umiejętności radzenia sobie w trudnych sytuacjach, o które nawet by siebie nie podejrzewała, czemu nie sposób zaprzeczyć i czego nie można wykluczyć. Zatem komentowane stwierdzenie nie miało w ocenie Sądu I instancji, jak i obecnie przed Sądem Apelacyjnym zasadniczego znaczenia dla oceny roszczenia o zadośćuczynienie.

Dodatkowo należy podkreślić – odnosząc się do oceny zasadności roszczenia o zadośćuczynienie, na co nie zwrócił uwagi Sąd I instancji – że powódka ma trzy córki, z których dopiero jedna się usamodzielniała i opuściła dom rodzinny, zaś pozostałe dwie, w tym jedna małoletnia prowadzą wspólnie z powódką wspólne gospodarstwo domowe, a zatem w wyniku śmierci męża powódka nie stała się osobą samotną i nadal może liczyć na wsparcie córek, z którymi łączą ją silne więzy emocjonalne i faktycznie poprawne relacje rodzinne. Przy czym Sąd Apelacyjny nie próbuje w ten sposób umniejszać krzywdy powódki, jednak pragnie podkreślić, że o ile bez wątpienia każda śmierć jest źródłem bólu i cierpienia dla najbliższych, to bezsprzecznie wymiar tych negatywnych następstw – determinujących wysokość zadośćuczynienia - różni się w zależności od okoliczności konkretnego przypadku, w tym m. in. rodzaju i intensywności więzi, poczucia osamotnienia i braku wsparcia ze strony innych bliskich, czy wieku poszkodowanego i jego perspektyw na dalszy komfort życia.

Zatem szacując wysokość zadośćuczynienia dochodzonego na podstawie art. 446 § 4 kc należy pamiętać, że na rozmiar krzywdy wywołanej śmiercią osoby najbliższej wpływ ma nie tylko dramatyzm doznań, ale również poczucie osamotnienia i pustki, cierpienia moralne, wstrząs psychiczny wywołany śmiercią, intensywność oraz rodzaj więzi ze zmarłym, wystąpienie zaburzeń będących skutkiem tego odejścia, tj. nerwicy czy depresji, roli w rodzinie pełnionej przez osobę zmarłą, jak też stopień w jakim pośrednio poszkodowany będzie umiał się znaleźć w nowej rzeczywistości oraz zdolności jej zaakceptowania, leczenie doznanej traumy i wiek poszkodowanego (wyrok SA w Łodzi z 18.04.2013r., I ACa 1431/12, opubl. w LEX nr 1313332). W tym kontekście, wobec przytoczonych

okoliczności, zdaniem Sądu Apelacyjnego kwota 50.000 złotych tytułem zadośćuczynienia, przy uwzględnieniu orzeczonej już w postępowaniu karnym nawiązki w tożsamej wysokości, stanowią łącznie sumę adekwatną do doznanej przez powódkę krzywdy.

W pozostałym zakresie Sąd Apelacyjny uznał podniesione w zgłoszonym przez pozwanego środku odwoławczym zarzuty obrazy zarówno prawa procesowego, jak i materialnego za chybione.

Szczególnie nieuzasadniony okazał się zarzut przyczynienia się poszkodowanego B. L. do powstania szkody, gdyż – abstrahując już nawet w tym momencie od jego oceny – należy podnieść, że pozwany nie zgłaszał dotychczas żadnych wniosków dowodowych na określone okoliczności, za pomocą których mógłby ewentualnie próbować wykazać zasadność swojego twierdzenia. Natomiast na etapie postępowania apelacyjnego zgłoszenie ewentualnych wniosków dowodowych wymagałoby spełnienia wymogów art. 381 kpc. Nadto dokonując oceny zasadność zgłoszonego powództwa Sąd Okręgowy rozważał również aspekt potencjalnego przyczynienia się poszkodowanego do powstania szkody i uznał go za nieuzasadniony, o czym świadczy treść uzasadnienia kwestionowanego rozstrzygnięcia. Poza tym ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego wynika, że to po stronie pozwanego jako pracodawcy zachodziły uchybienia

w zakresie szkolenia pracowników, zapewnienia bezpieczeństwa i higieny warunków pracy (w tym przede wszystkim wymogów bezpieczeństwa wykorzystywanego sprzętu) oraz organizacji pracy, a zatem sformułowany przez pozwanego komentowany zarzut był tym bardziej nietrafny. Nadto – niezależnie od oceny jego trafności – nawet gdyby hipotetycznie przyjąć, że poszkodowany przyczynił się in casu do powstania szkody – co w analizowanym stanie faktycznym mogłoby prowadzić do wniosku, że miało to miejsce jedynie w niewielkim stopniu – to z uwagi na przytoczone realia niniejszej sprawy nie musiałoby to automatycznie oznaczać odpowiedniego zmniejszenia zasądzonych świadczeń.

Samo ustalenie przyczynienia się poszkodowanego nie nakłada bowiem na Sąd obowiązku zmniejszenia odszkodowania, ani nie przesądza o stopniu tego zmniejszenia. Ustalenie przyczynienia jest warunkiem wstępnym, od którego w ogóle zależy możliwość rozważania zmniejszenia odszkodowania i warunkiem koniecznym, lecz niewystarczającym, gdyż samo przyczynienie nie przesądza zmniejszenia obowiązku szkody, a ponadto - stopień przyczynienia nie jest bezpośrednim wyznacznikiem zakresu tego zmniejszenia. O tym, czy obowiązek naprawienia szkody należy zmniejszyć ze względu na przyczynienie się, a jeżeli tak - w jakim stopniu należy to uczynić, decyduje Sąd w procesie sędziowskiego wymiaru odszkodowania w granicach wyznaczonych przez art. 362 kc. Decyzja o obniżeniu odszkodowania jest uprawnieniem Sądu, a rozważenie wszystkich okoliczności in casu,

w wyniku oceny konkretnej i zindywidualizowanej - jest jego powinnością. Do okoliczności, o których mowa w art. 362 kc, zaliczają się - między innymi - wina lub nieprawidłowość zachowania poszkodowanego, porównanie stopnia winy obu stron, rozmiar doznanej krzywdy

i ewentualne szczególne okoliczności danego przypadku, a więc zarówno czynniki subiektywne, jak i obiektywne (wyrok SA w Lublinie z 27.03.2013r., I ACa 1/13, opubl.

w LEX nr 1298948, wyrok SA w Białymstoku z 22.03.2013r., I ACa 911/12, opubl.

w LEX nr 1294715, wyrok SA w Białymstoku z 6.02.2013r., I ACa 803/12, opubl. w LEX nr 1289371).

Zwłaszcza, że choć art. 362 kc traktuje przyczynienie się poszkodowanego, jako okoliczność ograniczającą odpowiedzialność sprawcy szkody, nie można jednak nie dostrzegać, że wyjątkowo - ze względu na okoliczności danego przypadku - zmniejszenie obowiązku naprawienia szkody pomimo przyczynienia się poszkodowanego pozostawałoby w sprzeczności z zasadami współżycia społecznego. Tym samym uznać należałoby za dopuszczalne skorzystanie przez Sąd w takiej sytuacji z możliwości odstąpienia od zmniejszenia odszkodowania (wyrok SA w Warszawie z 30.01.2013r., VI ACa 1080/12, opubl. w LEX nr 1294870), co w analizowanym przypadku – nawet gdyby uznać trafność zarzutu przyczynienia się poszkodowanego do powstania szkody – powinno mieć miejsce,

z uwagi na okoliczności analizowanego przypadku (śmierć poszkodowanego oraz zawinione, obciążające pozwanego okoliczności zaistnienia feralnego wypadku), które stoją także na przeszkodzie uwzględnieniu podniesionego przez pozwanego zarzutu obrazy art. 440 kc, poprzez jego niezastosowanie.

Zwłaszcza, że art. 440 kc, dopuszczający odstępstwo od zasady pełnego odszkodowania, należy wyklądać ściśle i stosować w takich tylko sytuacjach, w których znajdowałoby to usprawiedliwienie w zasadach współzycia społecznego, przy uwzględnieniu okoliczności danej sprawy. Z przepisu wynika wskazówka, że w pierwszej kolejności należy brać pod rozwagę stan majątkowy poszkodowanego i sprawcy, co nie znaczy, by nawet dysproporcja w pozycji majątkowej stron stanowiła wystarczającą przesłankę „miarkowania”, niezależną od innych okoliczności (wyrok SN z 26.01.2011r., IV CSK 308/10, opubl. w LEX nr 738127). Przy miarkowaniu odszkodowania Sąd powinien brać pod uwagę wszystkie okoliczności, czyli przede wszystkim porównać ze sobą zespół następujących elementów: stan majątkowy osoby odpowiedzialnej za szkodę ze stanem majątkowym poszkodowanego, przy uwzględnieniu wysokości odszkodowania. Oceniając stan majątkowy odpowiedzialnego za szkodę, uwzględnić się powinno również jego możliwości zarobkowe, a nie tylko osiągnięte dochody. Stan majątkowy poszkodowanego i osoby odpowiedzialnej za szkodę nie jest jednak jedynym kryterium, które Sąd winien brać pod rozwagę. Przykładowo, kryterium takie stanowią też może sposób działania sprawcy, jego zachowanie się po wyrządzeniu szkody, stopień winy, sytuacja osobista sprawcy, konsekwencje dla sprawcy związane z wypłatą odszkodowania w całości, skutki ograniczenia odszkodowania dla poszkodowanego. Nadto sam zły stan majątkowy osoby zobowiązanej do odszkodowania nie stanowi wystarczającej przesłanki dla ograniczenia wysokości odszkodowania, jeżeli okoliczność ta nie znajduje jednocześnie usprawiedliwienia w zasadach współzycia społecznego. Wystąpić muszą zatem, poza złym stanem majątkowym, dodatkowe okoliczności (wyrok SA w Łodzi z 1.10.2012r.,

I ACa 420/12, opubl. w LEX nr 1237040). Miarkowanie odszkodowania na podstawie ocen stosunków majątkowych jest z reguły wyłączone, gdy zobowiązany umyślnie lub wskutek rażącego niedbalstwa wyrządził pokrzywdzonemu szkodę na osobie; w takiej sytuacji ograniczeniu wysokości odszkodowania sprzeciwiają się zasady współzycia społecznego, do których odwołuje się art. 440 kc (wyrok SN z 21.12.1984r., III CRN 269/84, opubl. w LEX nr 8664).

Wobec powyższego w kontekście analizowanego przypadku uwadze Sądu Apelacyjnego nie mogła wszakże umknąć okoliczność zawodowego charakteru działalności pozwanego, w związku z którą doszło do feralnego wypadku i w efekcie śmierci powoda,

a także szeroki zakres odpowiedzialności pozwanego oparty z mocy art. 435 § 1 kc na zasadzie ryzyka – jako podmiotu prowadzącego ówczesnie działalność gospodarczą w formie przedsiębiorstwa wprowadzanego w ruch za pomocą sił przyrody (a zatem ze swej natury ryzykowną, uzasadniającą ów wzmożony zakres ochrony). Poza tym po stronie pozwanego zachodziły również opisane okoliczności, które świadczą o jego winie nieumyślnej za powstanie stanu zagrożenia bezpieczeństwa pracowników i w efekcie śmierci poszkodowanego, co również – w świetle zasad współzycia społecznego – wykluczało możliwość miarkowania należnych powódce świadczeń, rekompensujących w znacznej mierze przede wszystkim doznaną przez nią szkodę na osobie. Wnioskowanemu miarkowaniu dochodzonych przez powódkę świadczeń sprzeciwiało się również porównanie sytuacji materialnej stron, gdyż niezależnie od tego, że pozwany aktualnie zaprzestał dotychczasowej działalności gospodarczej i utrzymuje się tylko z zasiłku, to choćby wartość jego przedsiębiorstwa, nawet przy uwzględnieniu zadłużenia, pozwala w praktyce zaspokoić uwzględnione roszczenia. Tymczasem powódka stała się wdową z trzema córkami, w tym jedną małoletnią, a drugą wciąż pozostającą z nią we wspólnym gospodarstwie domowym

i de facto na jej utrzymaniu wobec utraty zatrudnienia. Przy czym jedyne źródło utrzymania powódki i jej rodziny stanowi obecnie wynagrodzenie powódki za pracę i przypadająca uprawnionym łącznie renta rodzinna. Zatem – niezależnie od powyższej argumentacji

- nawet porównanie zdolności zarobkowych, czy majątkowych stron wypada na niekorzyść pozwanego i uniemożliwia uwzględnienie zarzutu miarkowania świadczeń.

Już tylko na marginesie należy podnieść, że chybione i bezprzedmiotowe w istocie okazały się również sformułowane przez pozwanego zarzuty wadliwej oceny zebranego

w sprawie materiału dowodowego w postaci błędnych ustaleń faktycznych na okoliczność podpisania przez poszkodowanego B. L. umowy o pracę i jego zabiegów o podjęcie przedmiotowego zatrudnienia, gdyż kwestie te – pomijając nawet brak wykazania wpływu ewentualnych uchybień na treść rozstrzygnięcia – pozostawały poza istotą sprawy.

Na zakończenie należy podnieść, że uznania Sądu Apelacyjnego nie znalazły również zarzuty powódki formułowane pod adresem rzekomo wadliwego rozstrzygnięcia Sądu

I instancji w zakresie kosztów sądowych, gdyż powódka dokonała apriori rozliczenia tych kosztów zakładając trafność swojej powództwa (a także apelacji), co nie znalazło jednak potwierdzenia w rozstrzygnięciu Sądu Apelacyjnego, a zatem nie uzasadniało także zmiany kwestionowanego rozstrzygnięcia w tym przedmiocie. Nadto Sąd I instancji trafnie stosunkowo rozliczył koszty sądowe należne w sprawie, od których nota bene powódka została na wstępie w całości zwolniona, obciążając ją w istocie jedynie częścią tych kosztów, ściągając je de facto z zasądzonego roszczenia, choć niefortunnie sformułował w tym zakresie treść rozstrzygnięcia. Wbrew zatem stanowisku apelującej powódki jej roszczenie nie było

w pełni zasadne, co uzasadniałoby zastosowanie art. 98 kpc, zatem zastosowanie art. 100 kpc

w związku z odpowiednimi przepisami ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych było usprawiedliwione.

Wobec powyższego na podstawie art. 385 kpc Sąd Apelacyjny oddalił obie apelacje w pozostałych częściach jako bezzasadne.

Natomiast w przedmiocie kosztów procesu apelacyjnego, na podstawie art. 100 kpc

w zw. z art. 108 § 1 kpc, Sąd Apelacyjny zniósł te koszty między stronami, uznając że wprawdzie powódka zdołała uzyskać ze swojej apelacji modyfikację kwestionowanego rozstrzygnięcia w zakresie roszczenia o odszkodowanie, ale jednocześnie uległa z apelacji pozwanego w zakresie roszczenia o zadośćuczynienie.

Na podstawie § 2 ust. 1 – 3 w zw. z § 6 pkt 6 oraz § 12 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenie przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. Nr 163, poz. 1348 ze zm.), Sąd Apelacyjny zasądził od Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Łodzi na rzecz pełnomocnika powódki kwotę 3.321 złotych wraz z podatkiem VAT, tytułem wynagrodzenia za udzieloną powódce z urzędu pomoc prawną w postępowaniu apelacyjnym.